Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 10. — ROK XXXV.

WTOREK

10. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przed wyborami.

Zgłoszono 5 list państwowych.

Warszawa. (Tel. wł.). W głównej komisji wyborczej zostało dotychczas zgłoszonych pięć list państwowych.

Nr. 1. **„Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“**. Na czele tej listy stoi p. **wicepremjer Bartel**.

Nr. 2. **„Polskiej Partji Socjalistycznej“**. Pierwsze nazwisko p. **Daszyńskiego**.

Nr. 3. **„Wyzwolenia“**. Na pierwszem miejscu znajduje się nazwisko p. **Maksymiljana Malinowskiego**.

Nr. 4. **„Ogólno-żydowskiego związku robotniczego „Bund w Polsce“**. Na pierwszem miejscu stoi p. **Ehrlich**.

Nr. 5. **„Żydowskiego robotniczego komitetu wyborczego „Poale Sjon“**.

Kłamstwa bez końca.

„Słowo“ wileńskie przynosi taką „autentyczną“ wiadomość: „Dowiadujemy się: b. posłowie Chaciński (Ch. D.), Rataj (Piast), Woźnicki (Wyzwolenie) i Niedziałkowski (PPS.) podpisali blok, postanawiający, że **będą dążyć do stworzenia w przyszłym sejmie parlamentarnych rządów „Centrolewu“**.

Doniesienie to równie głupie jak banalne jest tylko jednem z wielu kłamstw, jakie dziś szerzy prasa sanacyjna o Chrześć. Demokracji.

P. GŁĄBIŃSKI NIE KANDYDUJE.

W rozmowie dziennikarskiej oświadczył b. prezes Z. L. N. p. Głąbiński, że do Sejmu nie będzie kandydować. Z. L. N. stawiać będzie we Lwowie kandydaturę p. Pierackiego.

Porozumienie w sprawie senatu gdańskiego osiągnięte

Gdańsk. (PAT.) Narady prowadzone od czwartku między przedstawicielami centrum, niemieckiemi liberałami i socjal-demokratami w sprawie utworzenia nowej koalicji senackiej oraz nowego senatu W. Miasta zostały wczoraj zakończone. W czasie narad ustalone zostały szczegóły programu prac nowej koalicji. Jak się dowiadujemy obok zmniejszenia liczby posłów do sejmu gdańskiego przewidziane jest również zmniejszenie liczby członków senatu W. Miasta z 32 na 12 osób.

Nowowybrany sejm gdański zwołany został na pierwsze posiedzenie w dniu 11 bm. Na posiedzeniu tem dokonany' będzie tylko wybór prezydjum i biura sejmowego. Na jednym z następnych posiedzeń doknane będą wybory senatu na podstawie nowej koalicji.

Naprężenie między Turcją a Grecją.

Ateny. (PAT.) Od dłuższego czasu panujące naprężenie między Grecją a Turcją, którego głównym powodem jest interpretacja postanowień traktatu grecko-tureckiego doznało znacznego zaostrzenia. Rząd grecki wręczy w najbliższych dniach rządowi tureckiemu notę werbalną, w której zanaczy, iż z powodu ciągłych trudności rząd ateński doszedł do przekonania, że Turcja posługuje się szczególną taktyką i że wobec tego rząd ateński przedłoży wszystkie kwestje sporne międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze. Równocześnie zawiadomi rząd grecki Ligę Narodów o nieprzyjaznej tendencji Turcji wobec Grecji.

Woldemaras śpiewa zawsze tę samą piosenkę...

WYWIAD Z PRZEDSTAWICIELEM PAT-a.

Kowno. (PAT.) Przedstawiciel P. A. T. p. Oryng odbył rozmowę z prezesem Rady Ministrów **Woldemarasem** w sprawie terminu rokowań polsko-litewskich. Woldemaras oświadczył, że oczekuje propozycyj polskich, które zostały już zapowiedziane w czasie świąt Bożego Narodzenia. Odnośnie do programu ewentualnych pertraktacji wzbraniał się p. Woldemaras wskazać jakie sprawy mogłyby być załatwione na początek, gdyż jak twierdzi, jeżeliby stały się one już dziś tematem dyskusji publicznej, w takim razie uniemożliwiłoby to wogóle rozpoczęcie rokowań. Zdaniem jego wszystkie drobniejsze nawet sprawy są w tej lub innej mierze związane z zagadnieniami politycznemi. Tu podniósł premjer litewski załatwienie sprawy rewindykacji odszkodowania pieniężnego za straty poniesione przez Litwę przez zajęcie Wilna. Jeżeliby jednak Polska nie chciała lub też uważała za niepotrzebne rozmowy o sprawie wileńskiej to i wówczas możnaby podjąć rokowania w sprawach dotyczących technicznego współżycia obu narodów. I tak np. sprawa nawiązania stosunków handlowych uważana jest przez premjera za realną, natomiast nieuważa za możliwe dopuszczenie towarów z Wileńszczyzny na rynki litewskie. Również obrót pocztowy z Polską byłby możliwy gdyby z obrotu tego wyłączono Wileńszczyznę. Przyjmowanie bowiem przez pocztę litewską listów adresowanych do Wileńszczyzny byłoby wyrażeniem zgody Litwy na granice wykreślone przez radę ambasadorów.

Z dalszej na ten temat rozmowy wynika, że mogłyby być nawiązane dość rozległe stosunki natury technicznej między Litwą a Polską gdyby z dobrodziejstw ewentualnych umów wyłączono wileńszczyznę.

Na zapytanie czy premjer litewski nie uważa za konieczne doprowadzenie do uspokojenia roznamiętnionej opinji publicznej, celem wytworzenia przychylnej atmosfery dla przeszłych rokowań i czy w tej mierze bezpośrednia wymiana informacji pomiędzy P. A. T. a Lit. Agencją Tel. nie byłaby możliwą i pożądaną, premjer Woldemaras oświadczył, że sprawa ta jak i inne drobne sprawy mogłaby być załatwiona w drodze przyszłych pertraktacji.

Na zapytanie czy dawne bliskie stosunki jakie łączyły Polskę i Litwę nie powinny być brane pod uwagę, przy wznawianiu stosunków między obu krajami zwłaszcza, że wielokrotnie potwierdzana unja nie była do tej pory przez żadną ze stron wypowiedziana, premjer Woldemaras oświadczył, że ciągłość historyczna stosunków polsko-litewskich jest całkowicie przerwana i że Litwa do niej nawrócić nie chce. W polityce swej Litwa nie będzie się opierała ani na historycznych argumentach, ani prawnych, lecz wysuwa ważkie w polityce słowo „interesu państwa“. Nie rewindykujemy swoich historycznych granic i uważamy unję za wygasłą przez całkowitą inkorporację Litwy do Rzplitej jeszcze przed rozbiorami. Po wojnie światowej państwo litewskie powstało takssamo jak zresztą i Polska, drogą rewolucji i nasze pretensje do Wilna są dyktowane interesem państwa i oparte na prawach moralnych.

W zakończeniu premjer Woldemaras oświadczył, że nikt nie pragnie tak dobrych stosunków z silną Polską, jak Litwa. Otoczona z trzech stron, przez silnych sąsiadów Litwa pragnęłaby, zdaniem Woldemarasa, widzieć Polskę silną. Na zapytanie przedstawiciela P. A. T. czy premjer Woldemaras przewiduje nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską, Woldemaras odpowiedział, że Litwa przyjmie polskiego posła, ale tylko w Wilnie.

Nowa katastrofa w Berlinie.

Berlin. (PAT.). Dziś w godzinach przedpołudniowych zdarzyła się na przedmieściu Berlina Dahlen straszliwa katastrofa, mianowicie w willi, będącej własnością dwóch chemików dr. Weigartnera i Stammera nastąpiła eksplozja której ofiarą padło kilku mieszkańców willi. Dziś w godzinach rannych Stammer zajęty był w piwnicy znajdującej się w lewem skrzydle willi, gdzie dokonywał eksperymentów. W tej właśnie chwili z przyczyn dotąd niewyjaśnionych nastąpiła silna eksplozja, która wysadziła w powietrze większą część domu. Wybuch był tak gwałtowny, że łóżka i meble wyrzucone zostały w górę, poczem zawisły na konarach drzew. Ciało Stammera znaleziono zupełnie poszarpane. Zginęła również pewna młoda dziewczyna, posługująca w willi. Ciężkie rany odniósł partjer domu i trzy jego córki oraz posługacz laboratoryjny i 2 służących. W czasie prac ratowniczych z trudem udało się wydostać z pod gruzów ciężko ranną żonę portjera. Jeden z sublokatorów willi student uniwersytetu poprzedniego wyjechał do Berlina, skutkiem czego ocalał, również dr. Weigartner w godzinach rannych był nieobecny w willi.

POSTERUNKOWY POLICJI MORDERCĄ ŻONY.

Kacper Grzeszczak, posterunkowy P. Państw. w dzień Trzech Króli, około godz. 1-szej w nocy powróciwszy ze służby do domu, zamknął drzwi na klucz i rozebrawszy się z munduru, wyjął rewolwer i wystrzelił trzy razy do swej żony, celując w głowę. Gdy 18-letnia córka Marja wyskoczyła z łóżka i rzuciła się w obronie swej matki, wówczas Grzeszczak wyciągnął żonę z łóżka na podłogę i wystrzelił jeszcze 4 razy. W czasie tych strzałów 24-letni syn Edward usiłował rozbroić ojca i wówczas to jedna z kul, która miał być ugodzony syn Grzeszczaka — przestrzeliła palce lewej ręki zbrodniarzowi. Po wystrzeleniu wszystkich naboi Grzeszczak udał się do komisarjatu, gdzie zameldował o dokonanej zbrodni. Grzeszczakowa osierociła 6-ro dzieci, z których dwoje liczyło 2 i pół i 5 lat. Powodem morderstwa chorobliwa zazdrość.

URZĘDNIK MAGISTRATU M. ŁODZI DEFRAUDANTEM.

Warszawa. (Tel. wł.). Niejaki Emil Steinbrecher, protegowany wiceprezydenta Wojewódzkiego, został aresztowany z powodu zdefraudowania kilkudziesięciu tysięcy zł. Steinbrecher był kierownikiem magistrackiego biura wydawania koncesyj. Zeznał on, że do dokonania defraudacji skłonił go nałóg gry w karty.

—oo—

Maniu nie jedzie zagranicę.

Bukareszt. (PAT.). Maniu, przywódca partji narodowej chłopskiej oświadczył w czasie swego pobytu w Kluj, że wiadomość podana przez „N. F. Presse“ o jego wyjeździe zagranicę jest zupełnie fałszywa. Maniu pozostaje w kraju, ażeby prowadzić w dalszym ciągu kampanję skierowaną przeciwko rządowi liberalnemu. Pra sa narodowa-chłopska odrzuca oskarżenie jakoby podróż przywódców partji narodowo-chłopskiej zagranicę nosiła charakter misji politycznej.

—oo—

Ks. Mikołaj dowódcą armji rumuńskiej.

Bukareszt. (PAT.) Jak dzienniki donoszą ma zostać ks. Mikołaj zamianowany w zastępstwie króla najwyższym dowódcą armji rumuńskiej. Zamianowanie ks. Mikołaja jest podobno oznaką starań rządu w kierunku usunięcia wszelkiej polityki z armji.

DRUGI PROCES PRZECIW DEMONSTRANTOM.

Bukareszt. (PAT.). W poniedziałek rozpoczyna się w Kluj drugi proces przeciwko szeszej grupie oskarżonych o wywołanie zaburzeń w Oradea Mare.

VENIZELOS KANDYDUJE NA PREZYDENTA

Ateny. (PAT.). Wielką sensację wywołała w kołach politycznych wiadomość, jakoby b. prezydent Venizelos oświadczył, iż będzie kandydował podczas najbliższych wyborów na prezydenta. Tem tłomaczy się fakt, iż Venizelos zamieszkał znów po wielu latach w Atenach. Venizelos konferował w ostatnim czasie z grockim ministrem spraw zagranicznych, prezesem parlamentu, gubernatorem greckiego banku narodowego i wielu innymi wybitnemi osobistościami.

KRÓL AFGANISTANU W RZYMIE.

Rzym. (PAT.) Dziś w godzinach popołudniowych przybyła tu królewska para afganistańska z ks. następcą tronu witana przez królewską parę włoską, następcę tronu włoskiego, Mussoliniego, ministrów oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

NIEMIECKI ATAK RADJOWY.

Tele.-Union donosi, że Niemcy, jako konkurencję radjową ze stacją polską w Katowicach mają wzmocnić radjową stację nadawczą w Gliwicach. Roboty odnośne już rozpoczęto.

STRAJK NA UNIWERSYTECIE W LILLE.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą z Lille, że na katolickim uniwersytecie wybuchł strajk wskutek wydalenia kilkudziesięciu studentów za udział w manifestacji nacjonalistycznej.

Zjazd zjednoczenia stanu średniego.

W niedzielę odbył się w Warszawie w sali rady miejskiej zjazd zjednoczenia stanu średniego Rzeczpospolitej Polskiej. Na zjazd przybyli delegaci wojewódzkich organizacji rzemieślniczych z Krakowa, Lwowa, Poznania, Grudziądza, Kielc. Łodzi, Grodna i Wilna, oraz przedstawiciele organizacyj poszczególnych miast. Ogółem uczestniczyło w zjeździe zgórą 1000 osób. Przybyli na zjazd minister Składkowski, prezes banku gospodarstwa kraj. Górecki, przedstawiciele ministerstw skarbu, Przemysłu i handlu. Następnie wygłoszono szereg referatów. Zjazd wyłonił 4 komisje: organizacyjną, branży spożywczej, ogólną rzemieślniczą i wnioskową. Wreszcie zjazd przyjął jednomyślną deklarację programową stanu średniego, która między innemi uznaje konieczność jaknajszerszej ideowej i rzeczowej współpracy stanu średniego z rządem marsz. Piłsudskiego, stojąc na gruncie potrzeby ustawowego rozszerzenia władzy głowy państwa, umocnienia władzy rządu, rozgraniczenia uprawnień władz ustawodawczych od wykonawczych i oparcia programu polityki państwowej w pierwszym rzędzie na gospodarczych potrzebach Państwa.

—o§o—

Znów mówi się o wyodrębnieniu kolei.

Warszawa. (Tel. wł.) Według pogłosek najbliższe posiedzenie Rady ministrów poświęcone być mają sprawie wyodrębnienia kolei państwowych z liczby przedsiębiorstw państwowych i przeobrażenia ich na instytucje oparte na zasadach handlowych.

CHOROBY MINISTRÓW.

Wicepremjer Bartel po kilkudniowej niedyspozycji objął wczoraj urzędowanie. Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski nie urzęduje z powodu choroby gardła.

—oo—

Lwów. (AW.) Zmarł tu były kurator fundacji St. hr. Skarbka, Fryderyk Skarbek. Pogrzeb odbędzie się w Drohowyżu w sobotę. Obecnym kuratorem fundacji jest Stanisław hr. Skarbek.

Co słychać w Krakowie?

Restauracja sarkofagów i gobelinów w Katedrze wawelskiej.

Dotąd odrestaurowano wszystkie sarkofagi miedziane pozostaje do naprawy 7 sarkofagów cynowych i 2 kamienne. — Ofiarność miast i powiatów. — Urządzanie przedłużonej części krypty. — Kaplica Wazów domaga się gwałtownej restauracji. — Tryptyk Stanisława Stwosza przeniesiony z kaplicy Czartoryskich do Muzeum Metropolitalnego.

Sekretarz Komitetu doradczo artystycznego restauracji Katedry wawelskiej Ks. prof. Dr. Kruszyński udzielił naszemu współpracownikowi informacji o postępie robót około naprawy sarkofagów w grobach królewskich ną Wawelu:

Restauracja prowadzona sukcesywnie od kilku lat dała poważne wyniki. Dotąd odnowiono już wszystkie sarkofagi miedziane w liczbie 8-miu, w tem 3 mniejsze (dzieci królewskich) i 5 dużych. Obecnie pozostają do odnowienia sarkofagi cynowe i kamienne. Z liczby 9-ciu cynowych **został już zupełnie odrestaurowany sarkofag Zygmunta III. na ukończeniu jest naprawa sarkofagu królowej Konstancji, żony Zygmunta III., pozostaje do naprawy 7**, między niemi Batorego. Anny Jagiellonki i Zygmunta Augusta. Z kamiennych wymaga gruntownej restauracji **sarkofag Jana Kazimierza, a na sarkofagu Sobieskiego pozostają do naprawy bronzowe ozdoby.** Restaurację sarkofagów przeprowadza firma Waldyn z wielką sumiennością, znawstwem i precyzją, ku zupełnemu zadowoleniu Komitetu.

Poza gminą m. Krakowa, która corocznie asygnuje znaczniejsze kwoty na naprawę sarkofagów, Komitet czerpie fundusze **od rządu i niektórych miast.** Z dotacyj państwowych odrestaurowano sarkofagi: Władysława IV-go, Cecylji Renaty, Kardynała Jana Olbrachta Wazy i Ludwiki Marji Gonzagi. Z funduszów m. Warszawy przywrócono do właściwego stanu sarkofag Zygmunta III., z pieniędzy gminy m. Katowic kończy się restauracja sarkofagu królowej Konstancji. miasto Wilno złożyło pieniądze na naprawę sarkofagu Stefana Batorego Restauracji sarkofagów dokonano również z funduszów szeregu innych miast i Rad powiatowych; fundusze te służą także do naprawy **szat kościoła katedralnego i gobelinów.** Do naprawy pozostałych sarkofagów przyrzekł rząd przyczynić się poważniejszą kwotą. W niedalekiej pzyszłości przystąpi Zarząd Katedry **do urządzenia części krypty przedłużonej za sarkofagiem Zygmunta III.,** a odpowiadającej prawej stronie nawy obiegowej. dochodzącej do sarkofagu Kazimierza Wielkiego. Krypta otrzyma posadzkę marmurową i instalację gazową.

W samej Katedrze **dopomina się gwałtownej restauracji kaplica Wazów,** której mury zewnętrzne mają silnie zwietrzałe kamienie. Stan tej kaplicy jest taki, jaki przedstawiała kaplica Zygmuntowska. której restaurację ukończono w roku 1891 pod kierownictwem mistrza Matejki. — Z kaplicy Czartoryskich przen... do Muzeum metropolitalnego tryptyk malowany przez Stanisława Stwosza, syna Wita, przedstawiający Jana Olbrachta przed Chrystusem Ukrzyżowanym. Tryptyk zostanie odpowiednio zrestaurowany i przeniesiony do jednej z kaplic Katedry. Do kaplicy Czartoryskich już nie wróci. gdyż kaplica ta od strony północnej jest wilgotna.

Restaurację gobelinów i szat kościelnych przeprowadza się fachowo w Muzeum techniczno przemysłowem przy ul. Smoleńsk. Dyr Muzem inż. Tor wyjeżdżał specjalnie do Paryża dla zakupienia materjału odpowiedniego do naprawy tkanin. Z uwagi na to. że naprawa sarkofagów. gobelinów i szat kościelnych odbywa się z niezwykłą starannością przy użyciu najlepszych i najtrwalszych materjałów. z wielkim nakładem czasu i kosztów. przeto fundusze, jakiemi Komitet rozporządza są już na wyczerpaniu. Społeczeństwo polskie niewątpliwie pospieszy z wydatnemi datkami na cele restauracji Katedry Wawelskiej. tego Panteonu pamiątek narodowych i przez ofiarną pomoc umożliwi Komitetowi jego ciężkie i odpowiedzialne zadanie. **sl.**

Blisko 2000 żydów studiuje na Uniwersytecie Jag.

Z ogolnej liczby zapisanych słuchaczy, żydzi stanowią 28 proc.

Kancelarja Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadziła w ostatnich dniach definitywne obliczenie liczby słuchaczy zapisanych na Uniwersytet w bieżącym roku akademickim 1927/8. **Ogółem zapisało się 6.644 studentów i studentek — cyfra nie osiągnięta jeszcze dotąd w historji Wszechnicy krakowskiej.** Liczba kobiet wynosi 1711. czyli 25.75% ogółu zapisanych osób. **Najsilniejsza frekwencja zaznaczyła się na wydziale filozoficznym.** na który zapisało się 3.074 słuchaczy. w tem 1421 kobiet (46.23 procent). dalej na wydziale prawniczym z 2401 słuchaczami, w tem 160 kobietami (6.66%). wydziale lekarskim z 685 słuchaczami. w tem 90 kobietami (13.14%). teologicznym z 294 alumnami i rolniczym ze 190 słuchaczami, w tem 40 kobietami (21.08%).

Z ogólnej liczby 6.644 słuchaczy **przypada na nowo wstępujących w bieżącym roku 2.173. w tem** mężczyzn 1601, kobiet 572. Z nowo wstępujących zapisało się: na prawo 945 osób (w tem 85 kobiet), na filozofję 846 osób (w tem 432 kobiety). lekarski 174 osoby (32), teologję 115 alumnów, rolnictwo 93 osoby (23).

Żydzi z ogólnej liczby zapisanych osób stanowią 28.28%, tj. na Uniw. Jag. studjuje w roku bieżącym 1.879 żydów, w tem 1224 mężczyzn i 655 kobiet.

Na Wydziale prawnym jest zapisanych 928 żydów (38.69% z ogółu prawników). filozoficznym 816 żydów (26.55%), w tem 527 kobiet. lekarskim 117 (17.08%). w tem 11 kobiet. na rolniczym 18 żydów (9.42%), w tem 4 kobiety.

Rozmieszczenie studentów żydów na poszczególnych wydziałach przedstawia się następująco: z ogólnej liczby 1879 studjujących żydów zapisało się na prawo 49.39%. na filozofję 43.43%, na medycynę 6.23%, rolnictwo 0.95%.

—oo—

Szoferami mogą być ludzie tylko z dobrym wzrokiem

Ministerstwo spraw wewnętrznych uzgodniło z min. robót publ. normy dla badania lekarskiego kandydatów na kierowców. Stosowane będą następujące wymagania: siła wzroku. przy nieścieśnionem polu widzenia musi wynosić bez szkieł lub ze szkłami. w jednem oku przynajmniej 0.5. w drugiem 0.2. Osoby dotknięte zezem. które zawyczaj jednego oka do dokładnego patrzenia używają. mogą być dopuszczone do kierowania samochodem. gdy siła wzroku lepszego oka wynosi 0.7. gorszego 0.2 przy nieścieśnionem polu widzenia.

Pozatem nie może kierowca cierpieć na ślepotę zmierzchową i musi posiadać zdolność rozróżniania barw. Kierowca używający szkieł korygujących. winien mieć zawsze przy sobie szkła zapasowe. Od kandydata na kierowcę takiego samochodu. który jest płatnym środkiem lokomocji użytku publicznego. należy wymagać. aby siła wzroku bez użycia szkieł korygujących odpowiadała wymaganiom wyżej podanym.

Uroczystość „Opłatka“.

Obchodzono je tradycyjnym zwyczajem **w „Sokole“ krakowskim,** przy licznym udziale braci sokolej z prezesem Dr Rowińskim. przedstawicielami władz z wicewojewodą Dr Duchem i wiceprez. m. Dr Schneidrem oraz reprezentantami obywatelstwa krakowskiego. Uroczystość zagaił **Ks. Janicki,** kapelan „Sokoła“. poczem obecni zasiedli do kolacji. W czasie przyjęcia członkowie Sokoła wykonali szereg utworów muzycznych; przemówienia wygłosili prezes Rowiński i wiceprez. Schneider. Ten ostatni podniósł doniosłą rolę. jaką Sokół krakowski spełnia w wychowywaniu fizycznem młodzieży i życzył Instytucji dalszej owocnej działalności.

Tradycyjnym zwyczajem obchodzono również „Opłatek“ w **Kole Mieszczańskim,** przy licznym udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po przemówieniu O. Janickiego. który zwrócił uwagę na doniosłę rolę jaką w życiu Państwa Polskiego odegrało mieszczaństwo. witał reprezentantów władz prezes Izby p. **Kosobudzki.**

—o—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOSU NARODU“.

Na Pogotowie ratunkowe N. N. 15 zł.

Na „Dom pracy“ przy ul. Piekarskiej N. N. 10 zł., Paweł Rożenko. Mościska 6 zł, Rozalja Dańkowska, Łapanów 5 zł.

Na fundusz prasowy. E. S. 5 zł. Felicja Kowalewska 20 zł, Ks. Stanisław Chudyba 5 zł. O. Teofil Szczurecki. Lwów 10 zł, Aleksandra Russanowska 20 zł.

Dla S. Samueli Felicjanki na obiady dla biednych studentów. Paweł Rożenko, Mościska 2 zł.

Na Gwiazdkę dla żołnierzy. Paweł Rożenko, Mościska 4 zł.

Na Rodzinę sierocą. F. B. 5 zł.

Na restaurację kościoła N. M. P. w Krakowie. Ks. Stanisław Chudyba 10 zł.

Na Zakład im. Lubomirskich w Krakowie F. B. 5 zł. Ks. W. Kowalczyk. Lubień 5 zł. Henrykowie Andrysikowie, Trzebinia 5 zł. Kazimierz Kochaj, Trzebinia 5 zł, S. B. 5 zł.

—oo—

Kraków, dnia 9-go stycznia 1928.

Poniedziałek 9: św. Juljana.
Wtorek 10: św. Jana Dobr., św. Florjana.
Wtorek 10: Wschód słońca o godz. 7.37, zachód o 15.58.

—oo—

PLUTA. Przy temperaturze + 2° C. sypał wczoraj śnieg całemi płatami do godziny 3-ciej popołudniu. pokrywając ulice i plantacje miasta grubą powłoką śnieżną. Popołudniu zaczął padać gęsty drobny deszcz, zamieniając miasto w istne bajoro.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o 5 pop. Na porządek dzienny zgłoszono 5 prac. Tego dnia o g. 6 pop. odbędzie się posiedzenie Wydziału filologicznego. Czł. K. Nitsch przedstawi pracę dra Mieczysława Małeckiego: Językowy archaizm podhalański. Po referacie posiedzenie administracyjne.

INSYGNIA REKTORSKIE i DZIEKANACKIE AKADEMJI GÓRNICZEJ. Rektorat Akademji Górniczej prostując nieścisłe wiadomości podaje, że łańcuchy rektorski i dwa dziekańskie ofiarowały Akademji Górniczej organizacje przemysłu węglowego Dąbrowsko-Krakowskiego. medale zaś do nich grupa inżynierów Polaków z Górnego Śląska. Projekt łańcuchów opracował arch. Bohdan Treter. wykonała je pracownia p. Henryka Waldyna.

CZYTELNIA KATOL. ZWIĄZKU POLEK W NOWYM LOKALU. Dnia 2 bm. została na nowo otwarta po kilkudniowej przerwie w nowym i pięknym lokalu Rynek Gł. 9 Czytelnia Katolickiego Związku Polek. jedna z najtańszych Wypożyczalni w naszem mieście obficie zaopatrzona w dzieła różnorodnej treści w rozmaitych językach. Zasługują zwłaszcza na uwagę działy: Religijny lektur szkolnych i książki dla dzieci i młodzieży, która może korzystać z tej Biblioteki w myśl pozwolenia Kuratorjum O. S. K. z września 1925 r.

Zarząd Czytelni prosi wszystkich członków Związku o zwiedzenie nowego lokalu.

NIESZCZĘŚLIWA RODZINA. Onegdaj donosiliśmy o tragicznym wypadku. jaki zdarzył się w rodzinie Urbaników w Podgórzu; 3-letnia dziewczynka Mania wpadła do balji z gorącą wodą i. wskutek ciężkiego poparzenia poniosła śmierć. W sobotę, 7 b. m. syn Urbaników Jan. 12-letni chłopiec. uczeń szkoły powszechnej w Pogórzu wyszedł na Krzemionki. gdzie znalazł granat i przyniósł go do domu. W czasie manipulowania koło granatu spowodował wybuch. a odłamki żelaza zraniły go ciężko w nogę i pokaleczyły matkę. Rannych opatrzył lekarz Pogotowia.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE. Alfred Wołek szofer dorozki samochodowej zgłosił w policji że dnia 7 b. m. około godz. 11-tej przedpoł został wezwany na ul. Dunajewskiego. celem odwiezienia gościa do Michałowic. Na ul. Dunajewskiego wsiadł do dorożki starszy mężczyzna elegancko ubrany i kazał się odwieźć do Michałowic. Gdy szofer przyjechał na miejsce spostrzegł. że gościa w dorożce nie było. Co się z nim stało nie wie.

AUTO BEZ DOZORU. Stanisław Knapczyk szofer zgłosił. że dnia 7 bm. skradziono z auta w ul. Jagiellońskiej koło budynku Starego Teatru na szkodę p. Krudzielskiego. dyrektora fabryki cementu w Szczakowej futro podróżne wartości 500 zł. oraz pakunek ze swetrem i pomadkami wartości 50 zł

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. P. Turner. kupcowa zgłosiła w policji. że dnia 7 b. m. między godz. 17 a 18 skradziono jej w budynku Głównej Poczty torebkę damską z 300 zł. Wydział śledczy aresztował Zdzisława Ciułę. od którego część skradzionej sumy odebrano.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Na szkodę firmy Ogorzały skradziono z podwórza przy ulicy Szczepańskiej L. 11. dwukołowy wózek wartości 200 złotych — Stanisław Waniowski zgłosił w policji że dnia 7 bm. skradziono mu z ul. Reformackiej wózek dwukołowy wartości 150 złotych. — Jan Duda i Anna Blochowa zamieszkali przy ul. Czarnowiejskiej L. 30 zgłosili, że w nocy z 6 na 7 bm. skradziono im z zamkniętego strychu garderobę i bieliznę, wartości 1500 złotych.

TAKSÓWKA WPADŁA DO RUDAWY. Wczoraj popołudniu taksówka. jadąca w stronę miasta, wpadła na skręcie do Rudawy. Zaalarmowana straż wkrótce wydobyła wykąpaną taksówkę. Szofer nie poniósł szwanku.

PĘKŁA RURA na jezdni ul. Kapucyńskiej; wezwano zaraz pogotowie wodociągu, które uszkodzenie naprawiło.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT P. T. „POWSTANIE LISTOPADOWE“ dnia 9 b. m. „Emigracja i ruchy w latach 1833, 39, 44“, dnia 12 b. m. z cyklu „Polska porozbiorowa“ wygłosi prof. Dr. St. Kozłowski o godz. 20-tej w Czytelnik Grupy Techników i Czeladników przy ul. św. Tomasza L. 29, I. p. — Wstęp wolny.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Turandot“.
Wtorek: „Cyrano de Bergerac“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Poniedziałek: „Lotnik Zwycięzca“.
Wtorek: „Lotnik Zwycięzca“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Wtorek 10: Wieczór kompozytorski K. Szymanowskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

KINO WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
SZTUKA: Casanova.
PROMIEŃ: „On Ona“ i „Hamlet“.
KINO NOWOŚCI: „Demon cyrku“.
BAGATELA: Czarny Pirat“.
KINO UCIECHA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
KINO CORSO: „Sybir“ i „Dodo królem“.
KINO WARSZAWA: „Bohater chińskiej dzielnicy“.

—ooo—

CLAIRE BAUROFF — HRABINA ZICHY, słynna tancerka i gwiazda filmowa o fenomenalnej urodzie ciała, pełna niesłychanego wdzięku i gracji. jedna z najindywidualniejszych zjawisk w świecie tanecznym. posiadająca wyjątkowy talent i zdumiewającą zdolność odtwarzania typów. wystąpi w Krakowie tylko dwa razy. a to we środę 11 i we czwartek, 12 bm. w Starym Teatrze. Cała prasa światowa Londynu. Paryża, Berlina i Wiednia entuzjastycznie pisze o tej znakomitej artystce.

TRZY SIOSTRY KOTANYJ, słynne pianistki węgierskie. wystąpią w Krakowie w piątek. 13 bm. w Starym Teatrze i wykonają oryginalny koncert na trzy fortepiany. Koncert ten. który będzie X. koncertem abonamentowym. stanowić będzie dla melomanów naszego miasta wyjątkową atrakcję. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Rzeczy ciekawe.

Rok klęski i zbrodni.

Astrolog portugalski Joao Jose Ferraz twierdzi, że posiada o wiele dokładniejsze dane o tegorocznych wypadkach. aniżeli jego francuska koleżanka, madame Fraya. która dziennikowi „Petit Journal“ udzieliła kilku wskazówek, zdaniem p. Jose Ferraz błędnych o burzach. orkanach. niebezpieczeństwach wojennych tragedjach miłosnych — finansowych roku 1928.

P. Jose Ferraz prorokuje: Rok przyszły stać będzie pod znakiem słońca i Saturna: dlatego zima będzie sroga, a na wybrzeżach morskich północnych mórz będą panować wielkie burze, które porwą wiele ofiar ludzkich. Będzie wiele powodzi i eksplozyj. Wiosna nie będzie zła, zapanuje jednak wielka śmiertelność wśród dzieci. będzie wiele morderstw i rabunków.

Od 20 do 30 sierpnia nastaną trzęsienia ziemi i wielkie burze w Grecji, na Korei, w Mezopotamji, w Paryżu. Touluzie, Toledo i Algesiras. W październiku — między 20 i 30 — powstaną wewnętrzno-polityczne niesnaski, zwłaszcza we Włoszech i Hiszpanji. — Między 20 a 30 listopada nastąpią silne opady deszczowe w Hiszpanji, Niemczech. Medjolanie, Indjach, Tudynie, Paryżu i na wyspach Azorskich. — Wiele nieszczęść — jak burz morskich. katastrof okrętowych i wypadków lotniczych nastąpi w Portugalji. Niemczech, Hiszpanji. Francji i Włoszech między 20 a 30 grudnia.

Radosnych przepowiedni niema w proroctwie p. Jose Ferraz na rok 1928.

NAJBRZYDSZY CZŁOWIEK W AUSTRALJI.

W Sydney odbył się konkurs niezwykły. Szukano najbrzydszego w Australji mężczyzny. Konkurs odbył się na rzecz inwalidów ostatniej wojny i zgromadził licznych współzawodników.

Najwięcej głosów padło na artystę filmowego Doyle'a, on więc otrzymał nagrodę i dyplom na najbrzydszego mężczyznę w Australji. Poza nim, w liczbie wybitnych Australijczyków, odznaczających się „negatywną piękności“, znajduje się też mistrz tennisa Gregorn. tudzież australijski minister spraw wojskowych William Hughes.

Nacjonaliści i religja.

P. Brończyk poświęcił w „Słowie Polskiem" jeden artykuł analizie religijnego życia w Polsce.

„Uczucie religijne — zauważa — było u nas, Polaków, zawsze słabe i powierzchowne".

Przyczynę zaś tego stanu rzeczy widzi w „braku fanatyzmu religijnego, który oszczędził nam okropności wojen religijnych i stosów heretyckich, dowodził z drugiej jednak niestety strony płytkości samej wiary". „Bo — pisze dalej p. Brończyk — im głębiej w co wierzę, tem mniej znoszę ideę przeciwną tem więcej jestem zdolny do gwałtu(!) nawet"

Natomiast — zdaniem p. Brończyka —

„**Ojczyzna stała się właściwem bóstwem Narodu polskiego, miejscem świętem Świętych, duszą dusz gorących, sakramentem, dogmatem.** A kto to nazywa ograniczonością, chłopięcem bałwochwalstwem szczegółu zamiast męskiej, ogarniającej ludzkość całą syntezy, wkładaniem Bogu na głowę rogatej czapki z pawiem piórem, zapomina, że najpierw ten polski Bóg był i jest jeszcze mistyczną, żywą dźwignią serc i umysłów, a więc tem, czem musi być dla człowieka Bóg wogóle, jeśli nie ma się stać jedynie hieroglificznym znakiem pięknoducha i że następnie ten polski Bóg, mimo swej czapki rogatej, ma Światowidowe, na cztery strony świata patrzące oczy, to jest, że nawet w chwilach obłąkania niewolnego narodu snem messjanistycznym, nie zamykał się nigdy w ciasnej synagodze wyłączności żydowskiej, ale stał wysoko na gwiazdach i prowadził wszystkich nieszczęśliwych, bolejących do cudownego raju Świętego Ducha".

Tylko pierwszą część wywodów p. Brończyka można przyjąć. Istotnie religijność polskiego społeczeństwa nie jest głęboką. Trudno jednak p. Brończykowi ze stanowiska katolickiej moralności przyznać rację, gdy za dowód siły i głębokości uczucia religijnego uznaje zdolność do zadawania gwałtu innowiercom. Prawdziwa religijność, głębokie uczucie religijne jest z natury ekspanzywne wprawdzie i zdobywcze (idea misyjna Kościoła); ekspanzywność ta jednak wyładowuje się oddziaływaniem ideowem i moralnem, nie zaś gwałtem.

Natomiast zasadniczo sprzeczne z katolicyzmem jest to, co p. Brończyk mówi o „polskim Bogu", o kulcie religijnym „Ojczyzny". Jest to ze stanowiska religji objawionej nadużycie. Ze stanowiska zaś psychologji — utopja. „Naród" nie zastąpi człowiekowi Boga a nacjonalizm — religji. Zresztą końcowe wywody p. Brończyka kłócą się z pierwszą ich częścią. Jeśli polska religijność jest płytka i słaba, to chcieć ją wzmocnić przez zastąpienie pojęcia „Boga" pojęciem „Ojczyzna" znaczy tyle, co osuć ją niweczyć, sprowadzać ją na poziom prusackiego luterstwa.

JUDAICA.

Czem to pachnie?

Żargonowy „Hajnt" (294) w artykule p. t. „Widowisko Lwowskie" pisze z powodu zjazdu rabinów:

„Pieszczą nas (żydów) i cackają się tam z nami tak, że żydzi nigdy nie odważyli się nawet w najzuchwalszej fantazji tego sobie wyobrazić. Kiedy to bowiem otwierano przed naszymi rabinami salony reprezentacyjne na dworcach kolejowych (jak podczas zjazdu we Lwowie)? Kiedy to obwożono naszych rabinów po ulicach w otoczeniu eskorty honorowej? Kiedy to na zjazd rabiniczny przybywało tylu wysoko postawionych osobistości! Przecież to pachnie niemal już naprawdę „Judeo-Polską"?

Co jest absurdem?

„Moment" (298) opowiada, że Izby skarbowe otrzymały z ministerjum skarbu okólnik o przedłużeniu terminu wyznaczonego na odebranie koncesji obecnym szynkarzom i pisze:

„A zatem narazie represja (?) koncesyjna znowu została odroczona i tysiącom rodzin (żydowskich) zaoszczędzono tymczasowo przykrości. Należy mieć nadzieję, że ostatecznie ministerjum skarbu dojdzie do przekonania, że z przyczyn gospodarczych (?) i budżetowych (?) uprzywilejowanie inwalidów jest zwyczajnym absurdem".

Z Operetki „Nowości".

„Lotnik zwycięzca", operetka w 3 aktach według O. Kratza, libretto Taurosa, muzyka Pietrosa.

Pomysł Dyrekcji „Nowości" krakowskich wystawienia „Lotnika zwycięzcy" nie okazał się zbyt fortunnym. Sama sztuka słaba w swojej konstrukcji przedstawia zlepek najdziwaczniejszych perypetyj a akcja i wplątanie akcualnych piosenek wskazywałyby raczej na wodewil. P. Wołowski, artysta operetki stołecznej, który sztukę wyreżyserował, wprowadził szereg atrakcyj i przezabawnych epizodów; ubawiły one publiczność doskonale, chociaż znowu odbiegały od tendencji utworów muzycznych. Muzyka w „Lotniku" lekka, żywa i pełna temperamentu, arje wdzięczne dla ucha, łatwo uchwytne, proste w kompozycji.

Tytułową partję odtworzył z powodzeniem p. Malinowski nie tyle dla gry, która ujawnia szereg niedociągnięć, związanych z estradową treną artysty, ile dla zalet wokalnych. A że głos w operetce gra rolę dominującą, więc p. Malinowski pod tym względem stoi na wysokości zadania a przy dalszej erudycji wokalnej może widoki osiągnięcia w pełni wymogów artystycznych, stawianych śpiewakowi operowemu. „Lotnik zwycięzca" dysponuje dużym materjałem głosowym, szeroką skalą wokalną, głos o miłej barwie brzmi silnie i wytrzymuje świetnie w górnych rejestrach, choć brak zdolności modulacyjnej świadczy o niewyrobionej jeszcze w zupełności technice śpiewaczej utalentowanego artysty. Bardzo sympatyczną i prawdziwie inteligentną partnerkę miał p. Malinowski w osobie p. **Przestrzelskiej**, grającej rolę Marji jego żony. Zarówno miła powierzchowność, jak i duży wdzięk i dobre warunki wokalne predystynują p. Przestrzelską do wszelkich odpowiedzialnych partyj operetkowych. Również p. Celińska, artystka warszawska, choć nieco w grze i ruchach przesadna, ale dobra śpiewaczka, działająca szlachetnem, głębokiem brzmieniem sopranu, odegrała udatnie niełatwą rolę Jadwigi, żony postrzelonego aktora Cezarińskiego. Sympatyczny gość warszawski p. Wołowski, który zapisał się nader życzliwie w pamięci publiczności krakowskiej w czasie sylwestrowych imprez „Nowości", zdobył sobie szturmem bywalców operetkowych, dzięki szczeremu humorowi, jaki potrafił wprowadzić do komicznej roli męża pantoflarza. P. **Tad. Pilarski** (iun.) swojemi „drobiazgami" i niefortunną imprezą operową „pękniętego serca" ubawił publiczność jak rzadko. P. **Rychter** — aktor Cezarini nie czuł się w swojej roli, p. **Szafrańcówna** oswaja się coraz lepiej ze sceną i przełamuje zwycięsko trudności głosowe. Produkcje baletowe z pp. **Górecką** i **Morawskim** na czele wykazały wysoki stopień sztuki choreograficznej. **sl.**

Niedziela sportowa.

55 m — skok na Krokwi!

W niedzielę o godz. 12 w południe odbył się na Krokwi konkurs skoków. Pogoda straszna. Cały czas śnieg, tak, że narciarze nic nie widzieli. Osiągnięto jednak jak na te warunki wprost świetne wyniki.

Pierwsze miejsce zdobył **Czech Bronisław**: nota 17.554, skoki: 44, 49, 48 metrów. 2) **Sieczka** nota 16.771 (34, 48, 50), 3) **Rozmus** nota 16.266 (35, 47, 49), 4) **Graca**, nota 14.860 (37, 41, 44), 5) **Mietelski** nota 12.247 (33, 41 z upadkiem, 39), 6) **Motyka**, 7) **Kuraś**, 8) **Cukier** (skoczył 50 m.), 9) **Szostak**, 10) **Gąsienica Wład.**

Poza konkursem **Sieczka skoczył 55 m., 14**-letni Marusarz I. skoczył 41, 38, 49.

Bieg rozstawny 5×10 km., który odbyć się miał w sobotę, został odwołany z powodu złych warunków.

—o:o—

MISTRZOSTWA HOCKEY'OWE.

Mistrzostwa hockeyowe, które odbyć się miały w sobotę zostały przełożone z powodu złej pogody na niedzielę. Wyniki:

A. Z. S. (Warszawa)—Pogoń (Lwów) 4:1 (2:0, 4:1).

Legja (Warsz.)—T. K. S. (Toruń) 6:1 (3:0, 3:1).

A. Z. S. (Warsz.)—A. Z. S. (Wilno) 15:1 (3:0, 1:1).

T. K. S.—Pogoń (Lwów) 1:0 (0:0, 0:0).

Legja—A. Z. S. (Wilno) 3:1 (0:0 3:0).

Dzisiaj o godz. 11 finał: A. Z. S. (Warsz.)—**Legja (Warsz.)**. Na trzeciem miejscu znajduje się T. K. S. z 4 punktami. 4) Pogoń (3 p.). 5) A. Z. S. (Wilno) 0 punktów.

G. Śląsk. PIŁKA NOŻNA

Katowice. Śląsk (Świętochłowice)—Amatorski K. S. (Król. Huta) 5:2, Naprzód (Lipiny)—Katowice 06 6:3 (2:1).

Mysłowice. 06—Śląsk (Siemianowice) 5:2 (1:2).

MAŁA DĄBRÓWKA. K. S. „22"—Ruch komb. (Wielkie Hajduki 2:2.

RUDA. Slavia—Pogoń (Nowy Bytom) 2:2 (1:0).

—o—

ULGI PODATKOWE I SUBSYDJA DLA IMPREZ SPORTOWYCH W WARSZAWIE.

Na skutek starań stołecznego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego komisarz rządu p. Jaroszewicz zadecydował zmniejszenie podatku widowiskowego dla imprez, urządzanych przez poszczególne związki państwowe, z tem, że związki zainteresowane zwracać się będą w tej sprawie do wydziału finansowo-podatkowego. Poza tem Bank Gospodarstwa Krajowego ma zamiar udzielić poszczególnym miastom kredytów na budowę niezbędnych inwestycyj sportowych, jak pływalnie, hale gimnastyczne i boiska.

Z Wadowic.

Odczyt w Lidze Katolickiej. — Projekt Domu parafjalnego. — Przygotowania wyborcze.

We wtorek dnia 3 b. m. na zebraniu Koła inteligencji Ligi katolickiej wygłosił red. St. Sopicki referat na temat: „Chrześcijańskie współżycie narodów". Prelegent w treściwem przemówieniu dowiódł konieczności stosowania etyki katolickiej w stosunkach międzynarodowych, oraz wykazał szkodliwość i przewrotność dwóch skrajnych doktryn: bruteizmu i nacjonalizmu, których egoistyczne zasady nie mają nic wspólnego z etyką chrześcijańską i socjalizmu, który jest (jak twierdził prelegent) niekonsekwentny, bo z jednej strony w swych dążeniach kosmopolitycznych głosi braterstwo ludów, a równocześnie propaguje walkę klas. Zebraniu przewodniczył p. prez. Opidowicz.

Zebranie odbyło się w lokalu plebanji, na ten cel niezbyt odpowiednim: to też z radością należy powitać zamiar budowy Domu parafjalnego. Dom ten będzie to imponujący (jak na Wadowice) gmach 2—3 piętrowy, zbudowany według wymogów nowoczesnej techniki. Znajdą w nim schronienie wszystkie, dotąd obce kąty wycierające, związki katolickie. — Prócz tego przewidziana jest wielka sala dla zebrań, oraz kilka mieszkań czynszowych. Plac pod budowę Domu uchwaliła jednomyślnie Rada miejska jeszcze w grudniu r. z. Pieniądze na urzeczywistnienie tego naprawdę wielkiego dzieła składa już ludność parafji wadowickiej.

Równo dwa miesiące dzielą nas od daty wyborów do Sejmu. Prace wstępne zostały już wykonane. Powiat wadowicki, łącznie z pow. Biała, Myślenice, N. Targ, Maków i Żywiec wchodzi w skład okręgu wyborczego Nr. 4. Okręg wybiera 7 posłów. W skład Okręg. Komisji wyborczej wchodzą: jako przewodniczący Dr. Jan Szwarcenberg-Czerny. Prez. Sądu Okręg. w Wadowicach: zastęp. p. Izydor Buła, sędzia Sądu Okr. w Wadowicach. Lokal wyborczy Komisji mieści się w budynku Sądu Okręg. i podzielony jest na obwody głosowania. — W mieście Wadowicach utworzono 3 obwody z obwod. komisjami wyborczemi. Obw. Komisja wyb. Nr. 71 prez. Dr. J. Miodoński, zast. Dr. Z. Banachowski. Obw. Kom. wyb. Nr. 72: prez. Dr. Roman Kubiczek, zast. Dr. J. Majka. Obw. Kom. wyb. Nr. 73: prez. Dr. St. Machalski, zast. Dr. Józef Kubiczek. Lokale wyborcze poszczególnych Komisyj są: Obw. Kom. Nr. 71 — Magistrat, Nr. 72 — Sokół, Nr. 73 — budynek sądowy. Spisy wyborców wyłożone już do przejrzenia w sali Magistratu od dnia 2—15 b. m. włącznie. **S. K.**

Wiadomości kościelne.

Diecezja Kielecka. Mianowani: Ks. Ks. kanonikami honorowymi Kolegjaty Wiślickiej: Hipolit Skibiński, proboszcz parafji Tuczępy; Adam Adamek, dziekan w Pacanowie; Edmund Bieganik, prob. par. Chroberz; Jan Chmielewski, prob. par. Pełczyska. Kanonikami honorowymi kapituły Kieleckiej: Maciej Gajos, dziekan w Irządach; Mikołaj Łapot, dziekan w Sędziszowie; szambelan tajny Ojca św. Bronisław Piasecki, dziekan w Miechowie, mianowany kanonikiem gremjalnym Kapituły Wiślickiej; P. Pytlakowski, wik. ze Sławkowa na prob. do Uliny, Antoni Kowalski djak. na wikar. do Sławkowa; S. Majerski, jubilat zwolniony z probostwa z Niedźwiedzia; S. Marzec z Naramy, na prob. do Niedźwiedzia; Ptaszyński, prob. z Goszczy na prob. do Naramy; Lucjan Kowalski, prob. z Pałecznicy na prob. do Świętomarzy; Antoni Król, prob. z Bebelna na prob. do Pałecznicy; Ładecki, prob. z Janiny na prob. do Łącznej; Michał Wójcik, dziekan z Małogoszcza na dziek. do Stopnicy; Janas, proboszcz z Dzierzgowa na prob. do Janiny; Szklanik, prob. z Mieronic na dziekana do Małogoszcza; Wasik, prob. z Drugni na prob. do Mieronic; Antoni Marszałek, prob. z Opatowca na prob. do Drugni; Dobrowolski, prob. z Mokrzka na prob. do Opatowca; Niepsuj, prob. z Sobkowa na prob. do Mokrzka; Skowera, prob. z Ogrodzieńca na prob. do Dzierzgowa; Grochulski prob. ze Strzegowa na probostwo do Ogrodzieńca.

Zmarli: Ks. kan. Franciszek Rajski, dziekan ze Stopnicy; Ks. Aleksy Bińczak, prob. parafji Świętomarz. R. i. p.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, 10 stycznia 1928.

Kraków (566). Godz. 12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału; komunikatu lotniczo-meteor., oraz koncert płyt gramofonowych. 16.40 Odczyt p. t.: „Sokolnictwo starczytne i nowoczesne", wygł. p. J. Marchlewski. 17.20 Odczyt p. t.: „O ciepłocie ciała ludzkiego podczas choroby" wygł. Dr E. Maydell, prof. U. J. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19.35 Odczyt p. t.: „Kalendarze krakowskie XVI w., Cz. II, wygł. pułk. Dr Józef Syruga. 20.00 Transmisja hejnału, komunikaty. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111) Godz. 12: sygnał czasu; 15: komunikaty; 16: Odczyt; 16.40: Odczyt; 17.45: Koncert kameralny: 19.05: Komunikat lotniczy; 19.35: Odczyt; 20.30: Muzyka lekka; 22.20: sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (344.8). Godz. 12.45: Koncert gramofonowy; 17.20: Odczyt z cyklu wykładów o dziennikarstwie, wygłosi p. Jerzy Gutche; — 17.45: Koncert Jana Dworakowskiego i prof. Ursteina; 19: Nadprogram; 19.10—19.35 14-ta lekcja języka angielskiego; 19.35: Odczyt pt.: Uproszczenie stylu handlowego; 20.30: Koncert organowy prof. Nowowiejskiego; 22: sygnał czasu, komunikaty.

Katowice. (422). Godz. 16.40: Wykład języka polskiego; 17.20: Wykład Historji Polskiej; 17.45: Transmisja z Warszawy; 19.35: Odczyt wygłosi inż. Roman Rieger, prof. Akademji Górniczej; 20.30: Transmisja z Warszawy; 22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic".

List z Paryża.

„Cité“. — Gmach sprawiedliwości. — Notre Da-me. — Hotel Lambert. — Bibljoteka Polska.

Najciekawszą i najwięcej interesującą dzielnicą Paryża jest bezwątpienia „La Cité“. Jest to starodawna „Lutecia Parisiorum“, osada Gallów i Franków, powstała wśród bagien i lasów na lewym brzegu Sekwany; później rozpostarła się też na brzeg prawy, obejmując dwie wyspy utworzone w jej ramionach. Przez czas długi była tu rezydencja królów i ognisko duchowieństwa stolicy.

Cité jest połączona z prawym brzegiem Sekwany trzema, z lewym czterema mostami. „Nowy Most“ zaczepia jedynie o cypel wyspy i jest przerzucony na drugi brzeg rzeki. Wybudowany przeszło trzy wieki temu nazwę swoją i wytrzymałość zawdzięcza zabiegom architektów, którzy go gruntownie odnowili w połowie zeszłego stulecia. Z dawnych ozdób zachowano jedynie maskarony, podtrzymujące gzymsy po stronie zewnętrznej. W pośrodku mostu, a na samym koniuszku wyspy, znajduje się piękny pomnik konny Henryka IV, ulany z bronzu. Stąd ma się widok rozległy na cały kompleks zabudowań Louvru z jednej strony rzeki, z drugiej na Instytut Francji, oraz na bliżej położoną Mennicę, której szczyt fasady długiej 120 m. opiera się na kolumnach jońskich, a na wierzchołku są ustawione figury allegoryczne. Wprost od pomnika wychodzi się na plac Dauphine, otoczony domami z XVII wieku, wykonanymi z cegieł w obramowaniu białego kamienia.

Gmach Sprawiedliwości, wzniesiony na miejscu dawnego pałacu królewskiego w XV wieku, jest ozdobiony kolumnami doryckiemi. Wieża zegarowa, pozostawiona z dawnego pałacu królewskiego, posiada może najstarodawniejszy zegar tego rodzaju we Francji. Sala pierwszej instancji jest największa; długa 73 m., szeroka 28 m., a wysoka 10 m., składa się z dwóch galerji krytych, oddzielonych arkadami. Ale najpiękniejszym zabytkiem, stanowiącym całość z dawnym pałacem królewskim, jest „Święta Kaplica“, wybudowana za panowania św. Ludwika dla pomieszczenia Wielkich Relikwij: Korony Cierniowej, Drzewa Krzyża świętego i Gwoździa Męki Pańskiej, które są obecnie przechowane w skarbcu katedralnym. Podczas pożaru Komuny w r. 1871 szczęśliwym trafem kaplica nie ucierpiała od ognia. Jest to prawdziwy klejnot stylu gotyckiego. W części dolnej znajdują się pomniki kanoników, kaplica górna była przeznaczona dla dworu królewskiego. Jest tam widoczne okienko zakratowane, przez które Ludwik XI, ukryty przed wzrokiem ciekawych, asystował Mszy Świętej.

„Conciergerie“, t. j. więzienie, którego sława historyczna jest znana, znajduje się w północnej części gmachu. Fasada jest nowoczesna ale krata autentyczna, przez którą przechodziły wszystkie ofiary w latach 1793 i 1794, a za nią na podworcu oczekiwały codziennie wózki na skazańców, których wiozły pod gilotynę. Można zwiedzać i te, gdzie oczekiwali skazańcy swojej kolei, kurytarze z celami po bokach, a przez okno widzieć studnię owego podwórza, na którem odbyła się rzeź nieszczęśliwych. Wchodzi się też do celi, gdzie cierpiała męczeństwo moralne, więcej, niż fizyczne, Marja Antonina i tę, w której był więziony Robespierre, podczas kilku godzin przed straceniem swojem. Na ścianach wiszą obrazy i drzeworyty, przypominające historję nieszczęśliwej królowej, pożegnanie jej z rodziną, Komunję św. w więzieniu, a w oszklonej szafce: fotel, krzyż i kilka przedmiotów, które jej służyły.

Na pięknym placu przed Katedrą (Parvis-de-Notre-Dame) znajduje się szpital najstarszy w Paryżu, a bodaj nawet w Europie, wzniesiony w r. 660. Był najpierw klasztorem, później schroniskiem dla pielgrzymów. Obecnie mieści 828 łóżek i jest szpitalem klinicznym Uniwersytetu paryskiego. Kościół N. P. Marji (N. Dame) jest wybudowany w IX wieku, na miejscu dawnego kościółka św. Szczepana. Budowa jego trwała długo, dodawano boczne nawy i kaplice, wreszcie w XVI wieku ukończono go i takim przechował się do dnia dzisiejszego. Obie jego wieże są równo ścięte bez zwykłych szczytów, zakończone jedynie galerją. Całość robi wrażenie imponujące. W r. 1793 zamieniono Dom Boży na świątynię mądrości, dwa lata potem konstytuanta przywróciła obrządki religijne, a ostatecznie w r. 1802 rzymscy katolicy objęli go w posiadanie z powrotem. Główna fasada jest najpiękniejszą z trzema bramami. Płaskorzeźba środkowej przedstawia Sąd Ostateczny z bocznych jedna poświęcona Św. Annie, druga Najśw. Pannie. Ponad niemi na wysokości II. piętra znajduje się piękna „Róża“, mierząca blisko 10 m. średnicy. Wewnątrz świątynia jest podzielona na pięć naw, mierzy 130 m długości 48 szerokości. Wysokość głównej nawy ma 35 m., sklepienie spoczywa na 75 filarach przeważnie krągłych nad bocznemi nawami znajdują się trybuny wsparte na 108 kolumnach, a ponad niemi 37 wielkich okien. Ambona jest arcydziełem sztuki snycerskiej w drzewie z r. 1868. Wielkie organy posiadają 6.000 piszczałek, 110 rejestrów i 5 klawiatur. W kapilcach bocznych znajdują się liczne pomniki Metropolitów paryskich. Zakrystja zawiera skarbiec, wyżej wymienione Reilkwje, przywiezione z Ziemi Świętej, oraz wiele pamiątek po świętych francuskich. W czasie Wielkiego Postu odbywają się tu kazania najlepszych i najsłynniejszych kaznodziei francuskich, w tym roku będzie przemawiał biskup Baudrillart, przyjaciel Polaków i gość nasz w roku ubiegłym.

Na wyspie św. Ludwika znajdują się stare pałace znakomitych rodzin francuskich także piękny „Hotel Lambert“, własność Ks. Czartoryskich. Klatka schodowa zdobna jest w piękne gobeliny. Sień, to rotunda zawieszona wielkiemi tkaninami, przedstawiającemi sceny z mitologji, sufit malowany przez Le Brun'a, malowidła ścienne wykonał Perrier, inne en grisalle, sławny Le Sueur. Piękne płaskorzeźby, obrazy sławnych mistrzów, relikwiarze i inne dzieła sztuki zdobią bogato jego wnętrze. Tutaj mieszkał przez czas jakiś Voltaire u margrabiny du Chatelet.

Na Quai d'Orléans, w starym pałacu zamieszkiwała jeszcze podczas ostatniej wojny generałowa z Działyńskich Zamoyska wraz z synem i córką. Pannę Marję Zamoyską dobrze znali wychodźcy polscy, gdyż opiekowała się nimi z całą gorliwością i stworzyła „Opiekę Polską“, która i dziś funkcjonuje, ale już przeniesiona do innej dzielnicy. W tym pałacu mieści się Bibljoteka Polska, rozszerzona i uporządkowana. Dyrektorem jej był do końca życia Władysław Mickiewicz, syn Wieszcza.

M. N.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 70

„Świat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Fornale wstrzymali dech w piersiach. — Zgniecie ją, jak muchę — pomyślał strangret, porównując wiotką sylwetkę dziewczyny z barczystą postacią olbrzymiego chłopa. Podszedł tak blisko, że niemal dotykał jej piersiami. Potężne dłonie zacisnął w twarde kułaki...

— Puścić mnie! — ryknął nagle...

Gwizdło coś w powietrzu i na pyzatym policzku draba wykwitła pręga zrazu biała, lecz szybko purpurą nabiegająca. Chłop cofnął się o krok, jakby rozpęd biorąc do skoku... Zatrzymał się jednak, ujrzawszy w dłoni dziewczyny maleńki rewolwer...

— Taaak? — zasyczał: — Towarzysze, widzieliście wszyscy. Biorę was za świadków... Chciałem wyjść na pole...

— Wyjdziesz, ale pod opieką policji.. przerwała gwałtownie...

Kowalik drgnął mimowolnie. Miał różne nieodpokutowane grzeszki na sumieniu i wiedział, jakie go czeka przyjęcie na posterunku. Postanowił uciekać za wszelką cenę. Trąc sobie policzek, który go piekł żywym ogniem, przemówił do „towarzyszy“:

— I wy pozwolicie, żeby mnie policjanci zatłukli? Pozwolicie na to? Zajdź tam który od tyłu pannicę i przytrzymaj łokcie... No, niedołęgi!... Grunty chcielibyście dzielić, prawda?... Ale ręki przyłożyć do tego, to nie!...

Ospowaty Walek przysunął się niby niechcący ku dziewczynie. Jego przykład podziałał na innych; tylko tchórzem podszyty stangret wlazł pod prycze, udając, że szuka tam czegoś skwapliwie...

Jednym susem znalazła się Alinka na progu. Zatrzasła drzwi, oparła się o nie plecami i wyciągając przed siebie dłoń uzbrojoną browningiem, wzięła na cel najbliższego fornala...

— Jeden krok jeszcze, a łeb rozpłatam! rzuciła groźnie.

Walek wskoczył czemprędzej w swoją przegrodę; inni czekali niezdecydowani, co począć właściwie...

— Kobiela nasmarujesz lejce, Walek czyść siwka, reszta marsz do swojej roboty... komenderowała przytomnie.

Ociągając się trochę, powrócili do swoich zajęć. Na środku stajni pozostał tylko Kowalik. Zdołał się w międzyczasie nieco przybliżyć i stał tuż pod naftową lampą, której mdłe blaski rozwidniały mroki zimowego świtu. Niewyjaśniona sytuacja trwała dobry kwadrans, lub więcej. Alince ręka już ścierpła, lecz nie opuściła swego posterunku przy progu, domyślając się, że Kowalik skorzysta z pierwszej sposobności by drapnąć, zanim policjanci nadejdą..

W pewnej chwili wydało się jej, że słyszy kroki we dworze... Pewnie karbowy, zdołała pomyśleć. W tym samym momencie rozległ się dźwięk stłuczonego szkła. Lampa runęła na posadzkę i zgasła na szczęście Stajnię zaległy ciemności. Alinka pojęła w lot taktykę przeciwnika. Nie tracąc ani sekundy, odskoczyła w bok i przywarła do ściany, ściskając głownię rewolweru. Usunęła się w sam czas, gdyż dwie sekundy później jakaś ciężka masa palnęła w drzwi z całej siły, otwierając je na oścież... — Nie mogę strzelać do uciekającego — pomyślała.

— A dokąd to tak spiesznie? — zabrzmiał ochrypły bas na dworze...

— Komendant posterunku! — jęknął Walek.. — Chwycili go...

Stangret stał się odrazu lojalnym obywatelem:

— Dobrze mu tak, psiawiarze... Na panienkę rękę podnosić? Co my to są u bolszewików, czy co?...

— Zapalić lampę...

Ktoś wyszukał drugą lampę i niebawem w stajni było znów jasno. Trochę drżącym ze wzruszenia głosem powtórzyła Alinkt treść podsłuchanej rozmowy. Kowalik przeczył każdemu słowu. Trzeci policjant, który dotychczas stał przy drzwiach, podszedł bliżej...

— Tuś mi, bratku? — zawołał ucieszony. Przysunął się do komendanta i szepnął mu coś w ucho...

— Taaak? Więc to on?

— On, panie komendancie... Bibułę rzucił, mnie ogłuszył uderzeniem w skroń i zniknął w lesie...

— A to dobrze... to świetnie... to znakomicie!...

Komendat P. P. P. w Roztoce zacierał ręce i złowrogiemi spojrzeniami obrzucał więźnia... — Pogadamy z sobą — rzekł takim tonem, że tamtego ciarki przeszły, mimo całego tupetu... Potem wracając się do panny Stasickiej, zapytał:

— Czy z tych który mu chciał dopomódz w ucieczce, lub mówił o dzieleniu gruntów?

Alinka zawahała się na moment. Ujrzała skomlący o litość wzrok stangreta, Kobieli i innych fornali. Posłyszała nad uchem błagalny szept ospowatego Walka:

— Jaśnie panienko... Ja mam dzieci... Rany boskie!...

Ulitowała się i potrząsnęła głową przecząco:

— Nie, panie komendancie... Nikt z moich ludzi nie solidaryzował się z tym bolszewikiem...

— Dobrze... Odchodzę już... Gdyby pani mnie potrzebowała, proszę zaraz przysłać... Cześć... (Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.